Nr. 53. Kraków, Piątek 7 Lutego 1919. Rok XXXVIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	103 K — h	51 K — h	25 K 50 h	8 K 50 h
z odnoszeniem do domu	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
w Polsce:				
z jednorazową przesyłką poczt.	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
z osobną	133 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
w państwie niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
w innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. pocz. Kasy oszczędności 865.464.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 137, ośle rano ... zamiejscowych 1672. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Piorna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 20 halerzy.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscowe: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie ... Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników M. Rupescyn, ul. Jagiellońska ... Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscowe prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biuro ogłoszeń A. Bochstab, ulica Karola Ludwika l. 21; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu: J. Sosaynska. — W Tarnowie: M. Rockach. — W Wiedniu: Herman ... (sprzedaż odosobnionych numerów), I., Wollzeile 6; — M. Dukes Nachf. ... Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, ...), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — ...

w Paryżu Société Mutuelle de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po ... 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Polska zakarpacka.

(Nasze prawa historyczne).

Drugim z rzędu wykładem w cyklu, obejmującym kwestyę ziem polskich po stronie węgierskiej, był odczyt prof. Semkowicza, który w formie przejrzystej naszkicował historyczną stronę zagadnienia, uwydatniając słusznie tę jego część, która jest daty stosunkowo najświeższej, gdyż sięga w koniec XVIII lub początki XIX wieku. Jak wiadomo, hegemoni koalicyjni przywiązują największą wagę do stanu faktycznego spornych terytoryów, do ich teraźniejszości etnicznej i gospodarczej. Historyę uwzględniają niechętnie, co najwyżej o tyle, o ile nie przekracza XVIII stulecia. Wywód praw naszych może wytoczyć więc argumenta historyczne, utrzymane w guście włodarzy kongresu paryskiego.

Ale nasze prawa historyczne są o wiele starsze, sięgają czasów zamierzchłych, zarania naszych dziejów. Kraj, zwany Słowaczyzną, sięgał pierwotnie na południe do Dunaju, na wschód po przełęcz użocką i San. Przez przełęcze Beskidu i wyłomy rzeczne przesączał się tam zdawien dawna od północy polski szczep Wiślan i on dominował na tym obszarze, a nie Czesi, wkraczający tam od strony morawskiej. Widomym znakiem polskości tego obszaru było wcielenie go w obręb państwa polskiego za panowania Bolesława Chrobrego, który starał się spoić wszystkie ziemie lechickie w jedną całość. Po dziś dzień utrzymały się, szczególniej na wschodniej Słowaczyźnie, ślady tych stosunków etnicznych. Wprawdzie granica językowa polsko-słowacka cofała się stale ku północy, lecz zostawiała za sobą pas gwar zbliżonych do polskości, a noszących dotąd nazwę lackich. Współcześni Słowacy wschodni stwierdzają ponadto, że ten odłam Słowaków o wiele więcej zbliżony jest do Polaków, niż do Czechów. W ten sposób dowodzi się pośrednio, że właśnie żywioł polski był w tych obszarach żywiołem rdzennym i najpierwszym z pośród Słowian. Imperyalizm czeski, sięgając na Węgry, kroczy — rzecz charakterystyczna — szlakiem granic Bolesławowych.

Ale dla Polski te granice nie utrzymały się długo. Padły w okresie zamętu Mieszkowego pod naporem ekspanzyi węgierskiej, a kiedy Bolesław Śmiały przywrócił władzę polską na Słowaczyźnie, jej granice docierały już tylko do Wagu i Hornadu. Poważe (kraj nad Wagiem) należało do województwa krakowskiego, było jego marchią pograniczną, czego dowodzą nazwy istniejących dotąd miejscowości, jak Straża lub Broniszcze, wskazując, że były to forty, broniące przeprawy do twierdzy krakowskiej. Nad Hornadem skupiało się państwowe życie polskie około, umocnionego miasta Podegrodzia, około którego rozciągał się właściwy Spisz. Wszakże linię Wagu i Hornadu utraciła Polska w ciągu niemocy dzielnicowej XII w. Wówczas to Węgrzy włamali się w nasze granice owemi trzema wrębami, trenczyńskim, orawskim i spiskim. Jedynie masyw tatrzański uchronił Nowotarszczyznę od zaboru.

Granice żupaństwa trenczyńskiego posuwali Węgrzy uporczywie na północ od Wagu, a potem zepchnęli je do Kisuczy, gdzie zatrzymał ich opór książąt śląskich w roku 1417. — Odtąd przez 400 lat kotlina Czacka należała do Śląska, co uwidoczniają jeszcze mapy, wydane w epoce XIX wieku. Później dopiero wcielono tę krainę do Węgier. A więc prawa historyczne, jako najświeższej daty, są tu po naszej stronie.

Nieco podobne są dzieje Orawszczyzny. — I tu napór węgierski zmierzał wytrwale ku północy w kierunku pasma babiogórskiego. — W połowie XIII wieku był już Twardoszyn pograniczną komorą celną w rękach Węgrów. — Podnóże babiogórskie, zrazu bezludne, zaroiło się później w XV i XVI wieku od kolonistów polskich, sprowadzanych przez żupanów węgierskich narodowości polskiej. Byli sami zrazu Ściborowie ze Ściborowic, potem, od Warneńczyka, Komorowscy, piszący się hrabiami na Orawie i Liptowie, następnie Kostkowie Siedleccy, wreszcie, w drugiej połowie XVI wieku, Dubowscy. Ich następcami były rody węgierskie, zrazu Turzonów, później Tökelych. — Pod ich patronatem dokonało się ostateczne zawładnięcie Orawszczyzną przez Węgry po południowe stoki Babiej góry.

Dziwniejsze koleje przechodził Spisz, spojony z państwem polskiem aż po jego koniec. — Właściwy Spisz, rozciągający się nad Hornadem, przepadł dla Polski już w XII wieku, wydany Węgrom, jako posag jednej z królewien polskich. Spisz późniejszy, w dolinie Popradu położony, uległ również zaborowi węgierskiemu, uznanemu przez Polskę w roku 1312, a więc w epoce, gdy konsolidacyę Łokietkową zbyt silnie absorbował proces zjednoczenia rozbitego państwa. Tylko kościół polski, biskupstwo krakowskie mianowicie, oparł się skutecznie (w roku 1326) wcieleniu tych obszarów do dyecezyi ostrzyhomskiej. Był to chwilowo jedyny znak trwania polskiej myśli państwowej od ściany węgierskiej.

Ożyła w pełni za czasów Jagiełły, który podjął metodyczną akcyę, zdążającą do odzyskania postradanych kresów. Pod Grunwaldem położył fundament prac odzyskania Pomorza polskiego, a także i pod odzyskanie Spiszu na trójuszniku krzyżackim, Zygmuntcie luksemburskim. Drogą okupu w formie zastawu odebrał części Spiszu z 16 miastami, sądząc, że na zwrot olbrzymiej naówczas sumy zastawnej w kwocie 36.000 kóp groszy praskich, Węgrzy nigdy się nie zdobędą. Przypuszczenie było trafne. Lecz Węgrzy drogą dyplomatyczną i grozą orężną nastawili o zwrot, co z szczególną mocą objawiło się w okresie rządów króla Macieja Korwina w roku 1480. — Spór polsko-węgierski o Spisz rozstrzygnął ostatecznie, ustanowiony i przez papieża, polubowny sąd wrocławski na korzyść Polski, orzekając, iż termin zastawu uległ przedawnieniu, a Spisz jest prawowieczną własnością Polski. — Wyrok przyjęli Węgrzy po to, by — w 60 lat po jego ogłoszeniu, założyć protest na sejmie budzińskim roku 1553. Odtąd te protesty sejmowe ponawiały się regularnie aż do połowy XVIII wieku, lecz Polska Spiszu nie zwracała.

Dopiero preludya naszej tragedyi rozbiorowej wepchnęły sprawę spiską na tor realizacyi życzeń węgierskich. Za poduszczeniem Fryderyka II, który już w roku 1768 przedłożył plan rozbioru Polski, zajęła Austrya Spisz pod pretekstem ochrony przez zarazą i przed naruszeniem granic przez konfederatów barskich. Wojska hr. Esterhazyego wkroczyły na Spisz, a pułkownik sztabu gen. Seeger otrzymał rozkaz kartograficznego i fizycznego ustalenia granic tak, by posunąć je jak najdalej w głąb Polski. Przy pomocy równie gorliwego eksperta historycznego, radcy Töröka, udało się Seegerowi w obręb Spiszu wciągnąć powiat nowotarski i nowosądecki... Platoniczne protesty kanclerza, księdza Młodziejowskiego, i zapewnienia austryackie rozpłynęły się ostatecznie w akcie rozbiorowym z 5 sierpnia 1772 roku, uznanym posłusznie przez haniebny sejm delegacyjny Ponińskiego z roku 1773—1775. Spisz wcielono do Węgier, gdy reszta zaboru stała się częścią dziedzicznych krajów habsburskich, to jest późniejszego cesarstwa austryackiego. Charakterystyczna jest wszakże rzeczą, że w początkowem stadyum okupacyi Spiszu kazał kanclerz, książę Kaunitz, rozszerzać odezwy, iż jest to akt chwilowy, który w niczem nie narusza zastawniczych praw państwa polskiego.

Najdłużej przy Polsce pozostały Spisz zrósł się też z nią najsilniej. Ludność rdzenna, lgnęła oczywiście do kraju rodzinnego bez zastrzeżeń, napływowa, szczególniej niemiecka, również odnosiła się do Polski z największą lojalnością. Polska kultura, polski obyczaj, polski język były na Spiszu dominujące. Zasłużyło się około ich krzewienia przedewszystkiem kollegium pijarskie w Podolińcu, założone przez Lubomirskich, dzierżących przez półtora z górą wieku intratną godność starostów spiskich. W tej placówce polskiej kultury działał także ks. Konarski, tyle w dziejach naszych zasłużony reformator szkolnictwa i państwowego ustroju Polski. Wpływ kultury polskiej przebija się dotąd na każdym kroku, a najsilniej przechował się po dziś dzień w zabytkach budownictwa po wsiach, miastach, kościołach i zamkach. Lewoczę nazywano Krakowem spiskim. Wspaniały jej kościół, pod wezwaniem św. Jakóba, zbudowany jest w stylu nadwiślańskiego gotyku, którego cechą są sokarpy zewnętrzne murów, podpierające zwyczajem polskim, filary wnętrza. I ono też jest wielkiem muzeum pamiatek polskich, z których najprzedniejszy zabytek stanowi główny ołtarz dłuta Stwosza. Budowle zamkowe, z których najlepiej dochował się zamek w Kieżmarku, siedziba Łaskich, a potem Tökölych, wykazuje charakterystyczną attykę polską, podobnie jak i miejskie budowle świeckie, szczególniej ratusz w Lewoczy z podcieniami, podobnemi do naszych Sukiennic.

W ten sposób naszym prawom do Polski zakarpackiej, ujętym w formułę narodowościową Wilsona i geopolityczną, zdefiniowaną przez poglądy współczesnej antropogeografii, idą w sukurs i prawa historyczne, ugruntowane danemi co dopiero minionej, a więc nowoczesnej przeszłości.

Wynik wyborów w Galicyi.

»Piast« zestawia ostateczne wyniki wyborów z Galicyi w sposób następujący:

W myśl ordynacyi wyborczej wybrała Galicya w 11-stu okręgach wyborczych (36—46) 69 posłów a miasto Lwów dalszych 2 posłów w miejsce ś. p. Hudeca i Lisiewicza, razem 71 posłów.

Z 71 wybranych posłów należy:

1. do polskiego stronnictwa ludowego (»Piast«) 32 posłów;
2. do stronnictwa socyalno-demokratycznego 15 posłów;
3. do stronnictwa narodowo-demokratycznego, względnie katolicko-narodowego 6 posłów;
4. do stronnictwa Stapińskiego 7 posłów;
5. do stronnictwa ks. Okonia, które na liście figuruje pod nazwą »Chłopskie stronnictwo postępowe« — 5 posłów;
6. do stronnictwa katolicko-ludowego — 1 posłów;
7. do stronnictwa polskiej demokracyi — 1 poseł (prezydent miasta Krakowa J. Federowicz);
8. do tronnictwa syonistów 1 poseł.

Oprócz 71 nowo wybranych posłów wejdzie do Sejmu konstytuującego 25 lub 27, względnie 29 dawnych posłów parlamentarnych ze wschodniej części kraju, zajętej przez Rusinów, gdzie wybory nie mogły być przeprowadzone, mianowicie:

9 konserwatystów (Dembiński, Steinhaus, Stern, Hałban, Osuchowski, Wysocki, Abrahamowicz, Dworowski i Godok);

5 narodowych demokratów (Głąbiński, Gall, Skarbek, Dębski i Zamorski);

5 polskich demokratów (Rauch, Kolischer Loewenstein, Stesłowicz i Kleski);

2 socyalistów (Diamand i Moraczewski);

1 ludowiec (Grzędzielski);

1 ze zjednoczenia narodowego (Serwatowski);

1 postępowy demokrata (Śliwiński);

1 dziki (Buzek);

ewentualnie Breiter i Reizes, którzy jednak w austryackiej Radzie państwa szli razem z Rusinami i występowali przeciw Polakom. (Poseł Reizes ma być obecnie ministrem dla spraw żydowskich w zachodniej republice ukraińskiej). Wątpliwem jest powołanie dalszych 2 posłów: konserwatysty Starowieyskiego, który był wybrany do austryackiej Rady państwa z okręgu powiatu sąd. Dukla i pow. polit. Sanok i Lisko, tudzież polskiego demokraty Galika, który był wybrany z okręgu Jarosław—Cieszanów, ponieważ w powiatach polskich tych okręgów był przeprowadzony nowy wybór, a powiaty ruskie tych okręgów zastępowali posłowie ruscy: Kuryłowicz i Cegielski.

W razie gdyby Breiter i Reizes nie weszli do Sejmu, a dawni posłowie: Starowieyski i Galik nie zostali powołani, reprezentacya Galicyi liczyć będzie w Sejmie konstytucyjnym 96 posłów, mianowicie:

33 ludowców »Piastowców«; 17 socyalistów; 11 narodowych demokratów; 9 konserwatystów; 6 polskich demokratów; 7 Stapińszczyków; 4 katolicko-ludowych; 5 Okoniowców; 1 posła ze zjednoczenia narodowego; 1 posła postępowego demokratę; 1 dzikiego; 1 syonistę.

Gdyby zaś weszli do Sejmu dawni posłowie: Starowieyski, Galik, Breiter i Reizes, liczba konserwatystów wzrosłaby do 10, polskich demokratów do 7, a syonistów do 3

Rokowania z Rusinami.

Od osób, wczoraj ze Lwowa przybyłych, dowiaduje się »Czas«, że od wtorku ani granaty ani szrapnele ukraińskie na miasto Lwów nie padają. Zaniechanie ostrzeliwania otwartego miasta, nie mającego żadnego znaczenia strategicznego, miało nastąpić skutkiem interwencyi, bawiących we Lwowie misyi francusko-angielskiej i misyi włoskiej.

Donosiliśmy, że przed tygodniem przybyli do Lwowa wysłannicy ukraińskiego dowództwa wojskowego i zgłosili się u komisyi koalicyjnej. Gen. Berthelemy nie wszedł jednak z nimi w rokowania, albowiem nie wykazali się dostatecznemi pełnomocnictwami. W środę przybyli do Lwowa inni delegaci ukraińskiego dowództwa wojskowego i z tymi gen. Berthelemy rozpoczął pertraktacye.

Warszawa, 7 lutego „Kuryer Poranny" przytacza z rozmowy z bawiącym w Warszawie wiceprz. Schleicherem następujące informacye:

We Lwowie przywiązuje się ogromne znaczenie do toczących się obecnie tamże narad polityczno-militarnych pomiędzy stroną wojującą polską i ruską. Gen. Berthelemy odnosi się z całemi sympatyami do społeczeństwa polskiego i bohaterskich walk, toczonych z hercizmem pod murami miasta. W lwowskich kołach politycznych omawia się **jako pozytywną linię demarkacyjną wzdłuż Bugu i Złotej Lipy**, rzekomo tylko kwestya **zagłębia naftowego na Podkarpaciu jest jeszcze sporną**, a co do niej toczą się dalsze pertraktacye.

Komunikat wojenny.

Biuro prasowe N. D. W. P. podaje dnia 4-go lutego 1919:

Grupa gen. Leśniewskiego: Po południu nieprzyjacielskie miotacze min ostrzeliwały nasze zamiejskie pozycye. Nasza artylerya odpowiedziała ogniem, rzucając pociski na stanowiska ukraińskie w Malechowie, Grzybowicach, oraz na dworzec w Sichowie.

Grupa gen. Zielińskiego i pułk. Sikorskiego: Dzień upłynął bez ważniejszych zmian. O godzinie 11.30 przed południem ukraiński pociąg pancerny rzucił kilka pocisków armatnich na Lubień Wielki. Nasza artylerya zmusiła nieprzyjaciela kilku strzałami do odwrotu.

Atak na Persenkówkę.

Lwów, 6 lutego. Ostatni atak ukraiński na Persenkówkę, z brawurą przez wojska polskie odparty, przyniósł Ukraińcom ogromne straty. Na polu bitwy pozostało około 300 trupów ukraińskich. Z miasta wysłano komisyę dla zarządzenia pogrzebania zwłok. — Komisya ta stwierdziła, że większość poległych Ukraińców zabitą została strzałami karabinów maszynowych, danych z tyłu; polegli mieli otwarte rany na plecach i tylnych czaszkach. Sfotografowano zwłoki na dowód, że Ukraińcy pędzą swoich żołnierzy do ataku, strzelając do nich z tyłu z karabinów maszynowych.

Przed Sejmem.

Warszawa, 7 lutego (PAT). Pierwsze posiedzenie Sejmu odbędzie się w poniedziałek po południu o godz. 1. Jak donoszą dzienniki, na posiedzeniu obecni będą członkowie delegacyi koalicyjnych, przebywających w Warszawie. Naczelnik państwa wejdzie na salę przez pokój marszałkowski w towarzystwie prezydenta ministrów i wszystkich członków gabinetu. — Wszedłszy na salę, stojąc, odczyta dekret o zwołaniu Sejmu, poczem wezwie najstarszego wiekiem posła do objęcia przewodnictwa. Przewodniczący ze swej strony poprosi 4 najmłodszych posłów do objęcia funkcyi sekretarzy, a następnie przemówieniem otworzy posiedzenie. Na uroczystem posiedzeniu Sejmu przewodniczący przedłoży Izbie projekt regulaminu obrad oraz dekrety, zawierające tymczasowe postanowienia obowiązujące, wydane przed zwołaniem Sejmu. Na tem zamknie przewodniczący posiedzenie, naznaczając następne na wtorek godz. 10 przed południem. Porządek dzienny drugiego posiedzenia obejmuje między innemi przedłożenie o projekcie regulaminu obrad, wybór komisyi regulaminowej i weryfikacyjnej.

Warszawa, 7 lutego. Szerokie koła interesują się tem, w jakiej formie i kiedy nastąpi złożenie władzy zwierzchniej w ręce sejmu przez komendanta Piłsudskiego.

Jak przypuszczają w kołach politycznych, historyczny ten moment nastąpi dopiero po urzeczywistnieniu wyboru marszałka i prezydyum Sejmu, gdyż tylko w ręce prezydyum będzie mógł naczelnik państwa złożyć władzę.

Wkrótce potem prezydyum postawi wniosek, domagający się, by Izba wybrała prezydenta Rzeczypospolitej polskiej. Dyskusya nad tym wnioskiem może trwać nawet czas dłuższy, poczem Izba przystąpi do wyborów.

W pierwszej połowie stycznia utworzono z inicyatywy byłego prezesa rady ministrów, J. Moraczewskiego, przy prezydyum rady ministrów **biuro konstytucyjne**, którego zadanie polega na przygotowaniu materyałów, niezbędnych dla prac komisyi konstytucyjnej Sejmu. Biuro konstytucyjne kompletuje w chwili obecnej specyalną bibliotekę prawno-państwową, ma wydać w czasie najbliższym zbiór tekstów konstytucyi szeregu rzeczp. współczesnych, kończy opracowywanie kilku projektów ustaw konstytucyjnych, ujętych z różnych punktów widzenia. Projekty będą kolejno ukazywały się w druku wraz z odpowiedniem uzasadnieniem. Kierownikiem biura jest p. M. Niedziałkowski. W opracowywaniu projektów konstytucyjnych uczestniczyli prof. J. Buzek i prof. Wł. Maliniak.

Rozkaz do oficerów.

. **Warszawa,** 7 lutego (PAT). Wydział informacyjno-prasowy komunikuje następujący rozkaz kierownika ministerstwa pułkownika Wroczyńskiego:

W pamiętnej chwili ślubowania wolnego polskiego wojska, każdy z was oficerowie i żołnierze składał przysięgę, iż krwią i życiem bronić będzie honoru i całości ojczyzny, strzegąc jej przed zdradą i rozkładem. Zdradą armii jest rozgłaszanie wiadomości wojskowych w miejscach publicznych, gdzie czyhają na nię szpiedzy naszych wrogów. Rozkładem armii jest publiczna krytyka władz i urzędów wojskowych. Nie dopuszczamy myśli, aby ktokolwiek z was czynił to ze złą wolą. Wierzę w honor żołnierza polskiego. Czynić to możecie przez nieostrożność albo bagatelizowanie ulotnych słów, nie bacząc kto słucha. Ale niech każdy pamięta, iż z tego powstaje plotka i plotka toczy organizm jak czerw drzewo, krzewiąc nieufność i popłoch. Rozkazem niniejszym zakazuję bezwzględnie wszelkich publicznych omawiań wewnętrznych spraw wojskowych, przemarszów wojsk, ich uzbrojenia, liczebności itp., na ulicach, w tramwajach, kawiarniach i innych miejscach publicznych pod karą surowej odpowiedzialności.

Następca gen. Szeptyckiego.

Warszawa, 6 lutego. (PAT). Funkcye szefa sztabu generalnego powierzono zastępczo pułkownikowi Stanisławowi Hallerowi, byłemu pułkownikowi sztabu generalnego armii austryacko-węgierskiej. Pułkownik Stanisław Haller jest bratem stryjecznym generała Józefa Hallera.

Wojska polskie w Ameryce.

Z Nowego Jorku donoszą:

»Dziennik Związkowy«, wychodzący w Chicago, podaje: Rekrutacya ochotników do armii polskiej **wzmogła się ogromnie** w ostatnich czasach. Zgłasza się coraz więcej ochotników, którzy wysyłani są do obozów ćwiczebnych w Kanadzie, stąd zaś **odejdą zapewne do Polski**, ponieważ we Francyi nie mają już co robić. Przeznaczeniem oddziałów polskich będzie **wyrzucenie z Polski Niemców i Ukraińców i** współdziałanie w przywróceniu porządku w kraju.

Sytuacya wyjątkowa w Lubelskiem.

Warszawski »Przegląd Poranny« pisze:

W Lubelskiem oczekiwać należy ogłoszenia stanu wyjątkowego. W sprawie tej toczą się obecnie w ministeryum spraw wewnętrznych żywe narady, o których wyniku zadecyduje stanowisko ministra Wojciechowskiego. Ogłoszenie stanu wyjątkowego w gubernii lubelskiej ma być odpowiedzią na wzrastającą z dnia na dzień **agitacyę bolszewicką**, szerzoną przeważnie przez księży unickich. Na razie ministeryum spraw wewnętrznych odpowiedziało na ruch bolszewicki odwołaniem tych komisarzy ludowych, którzy okazali zbyt wielką łagodność w stosunku do agitatorów i emisaryuszów zakordonowych.

Przeciw terorowi strajkowemu.

Warszawa, 6 lutego (PAT). Komisarz nadzwyczajny miasta Warszawy Anusz ogłasza dziś rozporządzenie ... osoby, przeciwdziałające przez przymus i gro...

by normalnej pracy w instytucyach użyteczności publicznej, jak: elektrownie, gazownie, wodociągi, telefony, tramwaje, telegrafy, poczty, gazety, dzienniki i t. p., podlegają karze pieniężnej do trzech tysięcy marek, albo zamknięciu w więzieniu do trzech miesięcy.

Wiec w sprawie Spiszu i Orawy.

Warszawa, 6 lutego. (PAT). Wczoraj odbył się tu wiec w sprawie utrzymania przy Polsce Spiszu, Orawy i Podhala. Liczni mówcy, między innymi Kazimierz Tetmajer, prałat Kulwiec, Machay, prof. Józef Kantor Wacław Makowski, Łempicki, prof. Mościcki wykazywali słuszne pretensye Polski do tych krajów i zaakcentowali solidarność z protestem w sprawie cieszyńskiej. W rezolucyach wezwano rząd i cały naród do przeciwstawienia się przemocy najeźdźcy. — Redaktor »Gazety Podhalańskiej« Gwiżdż, przeprowadził uchwałę dodatkową, domagającą się od Sejmu ustawodawczego natychmiastowego powołania z Orawy, Spiszu i Podhala odpowiedniej ilości posłów jeszcze zanim się tam przeprowadzi wybory.

Aresztowania w Toruniu.

Warszawa, 7 lutego. „Kuryer Warszawski" donosi:

Z Torunia otrzymaliśmy wiadomość o aresztowaniu tam przed kilku dniami członków rady ludowej w Toruniu i Polaków z rady hallerskiej. Osadzono ich w fortach Torunia. — Między innymi aresztowano adwokata Smarzyna, ks. Wyszyńskiego, dra Janowskiego, dra Raszkę, nauczyciela Kuchtę, p. Sobockiego, p. Małkowskiego i innych, ogółem około 30 osób Polaków. O dalszych aresztowaniach były pogłoski. W Chełmży, Grudziądzu i innych miastach w Prusach dzieje się to samo. W Toruniu od 31 stycznia ogłoszono stan oblężenia.

Paderewski do strzelców podhalańskich.

Jak nam donosi nasz korespondent z Nowego Sącza, załoga nowosądecka otrzymała od premiera Paderewskiego depeszę następującej treści:

Korpus oficerski i szeregowcy Nowy Sącz. W dniach objęcia władzy pozwalam sobie przesłać Wam Panowie i dzielna Wiara żołnierzy nowosądeckiej moc serdeczne uściśnienie dłoni i szczere podziękowanie za uczucia, przesłane mi w słowach Waszej depeszy. Jestem upewniony, że potrzeby Ojczyzny znajdą w Was Oficerach i Żołnierzach polskich prawych następców nieustraszonego rycerstwa z pod Kircholmu i z pod Wiednia. I. J. Paderewski.

Uwolnienie Niemojewskiego.

Warszawa, 6 lutego. (PAT). »Kuryer Warszawski« donosi: W nocy z dnia 5 na 6 b. m. uwolniono z więzienia redaktora »Myśli Niepodległej«, Andrzeja **Niemojewskiego**. Zawiadomiono go jednocześnie, że »Myśl Niepodległa« zawieszona jest na czas trwania stanu wyjątkowego.

Pomyślny przebieg obrad konferencyi pokojowej.

Zurych, 7 lutego. Wedle wiadomości, które przynosi »Nieuwe Rotterdamsche Courant« z Berna i Londynu, przebieg spraw w Paryżu ma widocznie kierunek korzystny dla rychłego zawarcia pokoju.

Wilson pragnie przyjęcia Niemiec do ligi narodów, a myśl tę popiera Lloyd George.

Clemenceau żąda, ale już nie tak energicznie jak dawniej, ażeby załatwione zostały kwestye terytoryalne przed wstąpieniem Niemiec do ligi narodów.

Jak się zdaje, można liczyć na zawarcie pokoju preliminarnego w ciągu 6 tygodni.

Także w sprawie kolonij niemieckich propozycye Wilsona znalazły uznanie.

Lord Northcliffe za rychłym pokojem.

Zurych, 7 lutego. Lord Northcliffe ogłosił niedawno artykuł, w którym powiada pomiędzy innemi:

Zawarcie pokoju nie jest obdukcyą zwłok, lecz operacyą, dokonaną na żywem ciele. Jeżeli nie zostanie ona wykonaną szybko, objekt jej może wymknąć się z rąk chirurgów. Minęło już 10 tygodni od podpisania rozejmu, a konferencye każą narodom czekać. Zamiast demokratyczny pokój przyśpieszyć demokratycznemi metodami.

Postępy ruchu strajkowego i bolszewickiego w Anglii.

Od osoby, która drogą okrężną dostała się z Wiednia do Krakowa, otrzymaliśmy „Mittags ... z b. m. Podajemy z wiedeńskiego dziennika następujące informacye:

Ruch bolszewicki w Anglii wyszedłszy z Clyde objął Szkocyę i znaczną część Anglii, gdy w Irlandyi ruch robotniczy i ruch sinfeinistyczny przenikają się nawzajem.

Dnia 1 bm. powstały w Glasgowie wielkie niepokoje, podczas których zraniono około 60 osób. Chodziło o 40-godzinną pracę tygodniową, przeciw której pracodawcy ... ostatecznie wystąpowali. Z tego powodu ogłoszono w Glasgowie strajk powszechny, ... budynki ... rzędowe.

Belfast w Irlandyi jest ... robotników ... zamkniętych ...

Właściciele doków zagrozili robotnikom lokautem, jeżeli natychmiast nie powrócą do roboty na podstawie 47-godzinnego tygodnia pracy.

Wrzenie w armii włoskiej.

Zurych, 7 lutego. Wedle wiadomości z nad granicy włoskiej, ruch republikański objął część armii włoskiej. W ostatnim czasie odbyły się zgromadzenia żołnierzy z udziałem oficerów, rozstrzygające między innemi sprawę obwołania republiki. Żołnierze brali także udział w demonstracyach przeciw rządowi.

Nowy minister wojny Caviglia ogłosił w rozkazie do wojsk przypomnienie, że wojskowym nie wolno uczestniczyć w demonstracyach i politycznych zgromadzeniach.

Spartakowcy w Berlinie.

Berlin, 7 lutego. „Vossische Zeitung" donosi z dobrego źródła: Adolf Hoffmann, który uchodzi za duszę nowego ruchu Spartakowców w Berlinie, postawił na zgromadzeniach następujące żądania: Usunięcie obecnego rządu, utworzenie czerwonej gwardyi, zemsta za Liebknechta i Różę Luksemburg.

Dnia 2 bm. zapadły podobno stanowcze uchwały. Grupa miejscowa partyi komunistycznej w Berlinie podzieliła miasto na 4 strefy agitacyjne. Znanych przywódców wysłano do Brunświku i Wilhelmshaven, celem pozyskania zwolenników i wysłania ich do Berlina.

Zamach Spartakowców w Królewcu.

Berlin, 7 lutego. »Vossische Zeitung« przynosi wiadomości z Królewca, wedle których Spartakowcy zajęli najważniejsze gmachy państwowe. Koła rządowe miały otrzymać zawiadomienie o ich przybyciu i kazały obsadzić gmach gubernatorski. Mimo to wojska rządowe zostały bez oporu wycofane z gmachu owego. Rząd polecił urzędnikom podjęcie strajku.

»Vossische Zeitung« czyni uwagę, że wiadomości te ogłasza z zastrzeżeniem.

Obsadzenie Weimaru.

Weimar, 6 lutego. W ciągu ostatnich dni przybyły tu silne oddziały piechoty, a wczoraj znaczne oddziały artyleryi. Przyjazd do Weimaru jest ogromnie utrudniony. Silny kordon wojskowy otoczył miasto rozległem kołem i przepuszcza do miasta tylko osoby, zaopatrzone w przepustki.

Rozstrzelani wielcy książęta.

Amsterdam, 6 lutego. (PAT). Urzędowy komunikat bolszewicki, ogłoszony w Paryżu, stwierdza, że z wyroku nadzwyczajnej komisyi są rozstrzelani wielcy książęta: Paweł Aleksandrowicz, Mikołaj Michajłowicz, Dymitr Konstantynowicz, Jerzy Michajłowicz i Aleksander, oraz wszyscy mężowie sióstr cara.

Sowiety wobec koalicyi.

Berlin, 7 lutego. Jak donosi »Zürcher Post«, rząd sowietów w odpowiedzi, którą dał konferencyi pokojowej, zapytał ze swojej strony, czy koalicya wycofałaby swoje wojska z Rosyi i zniosłaby blokadę, jeżeli rząd odmówi wszelkiej pomocy rządom nieprzyjacielskim.

Dalej zapytał rząd sowietów, czy zamierzona konferencya nie mogłaby się odbyć w Skandynawii lub Holandyi i czy ta konferencya ma rozważać program, zaproponowany przez rząd sowietów w grudniu.

Ustąpienie Japończyków ze Syberyi.

Rotterdam, 7 lutego. Reuter potwierdza, że rząd japoński odwołał wszystkie wojska japońskie, wysłane do Syberyi.

KRONIKA.

Kraków, 7 lutego.

PODROŻENIE WĘGLA. Z powodu utraty produkcyi węgla z Karwina zmuszona jest Galicya sprowadzać węgiel z Zagłębia Dąbrowy Górniczej (Królestwo Polskie) po cenie znacznie wyższej, bo wynoszącej 1650 K za wagon normalny, tj. za 10 ton loco kopalnia. Wobec tego Polski Inspektorat węglowy w Krakowie ustanowił następującą taryfę maksymalną na węgiel, pochodzący z Zagłębia dąbrowskiego obowiązującą od dnia 1 lutego br. w mieście Krakowie.

W sprzedaży hurtownej za wagon 100 ct. metr. 2.000 K. W składzie hurtownym przy dworcu kolejowym: a) przy sprzedaży powyżej 10 ct. metr. 22 K 40 hal.; b) przy sprzedaży poniżej 10 ct. metr. włącznie 23 K. W składzie drobnego handlarza: a) w st. Krakowie i Podgórzu (dz. I—VIII i XXII) 26 K 40 hal.; b) w dzielnicach przyłączonych (dz. IX—XXI) 26 K 80 hal. za 1 ct. metr. Cena węgla z kopalń galicyjskich pozostaje dotychczas niezmieniona; cena tego węgla jednak w najbliższym czasie ma uledz również podwyżce.

BIUROKRATYZM NA KOLEJACH. Ze sfer kolejowych piszą do nas: Konkurs na 50 posad urzędników ruchu rozpisała dyrekcya kolejowa jeszcze w listopadzie ub. r. Zgłosił się cały szereg ukwalifikowanych kandydatów-Polaków, jednakże dotąd konkursu nie rozstrzygnięto. Jak wobec tego wygląda twierdzenie o niezbędności sił obcych w naszem kolejnictwie, skoro zwleka się z załatwieniem zgłoszeń polskich.

O WYPŁATY Z TYTUŁU ZAPOMÓG I ŚWIADCZEŃ WOJENNYCH. Ze wszystkich stron podnoszą się naglące wołania do Komisyi Rządzącej o szybkie uregulowanie sprawy wypłaty pretensyj z tytułu świadczeń wojennych i zapomóg finansowych, przyznanych, a dotąd nie wypłaconych przez b. Urząd odbudowy. Magistrat krakowski przeprowadził już obliczenia przybliżone tych pretensyj — chodzi więc tylko o wyasygnowanie odnośnych sum, które zresztą będą zapisane na rachunek b. rządu austryackiego. Tu należą także niewypłacone jeszcze odszkodowania za wybuch w Mogile i zasiłki dla uchodźców, krakowskich, likwidowane przez krak. dyrekcyę policyi — a dotąd w małej cząstce zaledwo załatwione. Pretensye te razem z Mogiłą (która wynosi 150.000 K) dochodzą kwoty 2 milionów koron.

O przyspieszenie tych wypłat poszkodowana ludność prosi usilnie Komisyę Rządzącą.

WYKŁADY O SPIŻU I ORAWIE. Dzisiaj w piątek, 7 bm. wygłosi doc. dr Walery Goetel trzeci odczyt z cyklu pt. „Spiż i Orawa pod względem przyrodniczym, gospodarczym i turystycznym. Wykład odbędzie się w sali Zakładu zoologicznego, Anny 6 o godzinie 6 wieczorem. Odczyt będzie ilustrowany licznemi przezroczami. Wstęp 1 K.

BRAK TYTONIU I PAPIEROSÓW. Od dłuższego już czasu palacze krakowscy cierpią z powodu chronicznego braku tytoniu. „Fasunek", jaki w zasadzie co tydzień, w praktyce raz na dwa, albo trzy tygodnie, otrzymują krakowskie trafiki, stanowczo nie zaspakajają nawet skromnych ich potrzeb, zwłaszcza, że, jak wieść gminna niesie, nie wszystko, co trafiki otrzymują, bezpośrednio dostaje się do kieszeni palaczów krakowskich. W niektórych trafikach, jak nas dochodzą skargi publiczności, z reguły po „fasunku" jest wywieszona przez godzinę zaledwie jakaś mała kartka, że „tytoń jest", po tej godzinie, w której kilkunastu przyjdzie konsumentów, jest on już „wysprzedany". Na tem tle wśród rozgoryczonych konsumentów powstają różne domysły i przypuszczenia.

Komunikat dyrekcyi fabryki tytoniu o braku surowca i ewentualnem ograniczeniu produkcyi fabryki, nie otwiera dla palaczy zbyt różowych perspektyw. Prawdopodobnie „pasek" tytoniowy, który, mimo wszystko kwitnie, jeszcze się wzmoże, a ceny paskarskie pójdą w górę. Czy nie byłoby wskazanem, ażeby policya krakowska zwróciła baczniejszą uwagę na publicznie uprawiany pasek tytoniowy na Kazimierzu, gdzie bez żadnych trudności nabyć można dowolną ilość papierosów rządowych, jak np. „sportów" w cenie po 30 hal. za sztukę.

DZIWNE NIEPORZĄDKI. Z Oddziału informacyjnego okręgu generalnego w Krakowie otrzymujemy odnośnie do naszej notatki kronikarskiej z dnia 2 lutego br. pod tytułem „Dziwne nieporządki" następujące wyjaśnienie:

„Przy przewożeniu chorych i rannych transportu, o który chodzi, nie wydarzył się żaden wypadek śmierci w drodze z dworca do szpitali. Szpital załogi nie odmówił przewozu, tylko zawiadomił, że automobile sanitarne są właśnie w naprawie. Transport, o który chodzi, przeprowadziła wojskowa stacya zborna dla chorych dworca krakowskiego swoimi zaprzęgami. Towarzystwo ratunkowe wzięło udział w transportowaniu, wezwane przez jednego z oficerów, mającego znajomość z osobami tego Towarzystwa, celem jednorazowego przewiezienia; Towarzystwo uskuteczniło dobrowolnie kilka przewozów, przez co niewątpliwie dopomogło, że transport się wcześniej skończył. Że zaś wogóle jest obecnie skąpo ze środkami transportowymi, to dla ogółu publiczności nie będzie rzeczą nieznaną lub nową".

WOLNE POSADY SĘDZIÓW ŚLEDCZYCH. Prezydyum wyższego sądu krajowego we Lwowie zawiadamia sędziów, którzy z powodu wypadków wojennych nie pełnią służby w sądzie, względnie przydzieleni zostali chwilowo do sądów w wyższo-sądowym okręgu w Krakowie, że obecnie są do obsadzenia posady sędziów śledczych w b. zaborze rosyjskim, a mianowicie: 1) w Dąbrowie Górniczej, okręg sądowy piotrkowski; 2) w Chełmie, okręg sądowy lubelski; 3) w Puławach, okręg sąd. lubelski; 4) w Żelechowie, okręg sąd. siedlecki; 5) w Kolnie, okręg sąd. łomżyński; 6) w Sosnowcu, okręg sąd. sosnowiecki; 7) w Augustowie, okr. sąd. suwalski; 8) w Sejnach, okręg sądowy suwalski.

Podania, o ile nie mogą być wniesione w przepisanej drodze służbowej, należy wnieść wprost do prezydyum sądu lwowskiego lub krakowskiego, gdzie też można się poinformować o warunkach.

NAPAD BANDYCKI W PODGÓRZU. Odnośnie do naszej wczorajszej notatki o napadzie bandyckim na mieszkanie Feldsteina w Podgórzu aresztowani pod zarzutem w owym napadzie Julian Hołuj i Stanisław Adamkiewicz zostali po przeprowadzonem śledztwie policyjnem uwolnieni.

Z kraju.

WYBÓR PREZYDENTA I WICEPREZYDENTA m. Lwowa odbyć się miał wczoraj, we czwartek w południe. Wiceprezydent Schleicher oświadczył na zebraniu radnych żydowskich, że o mandat się nie ubiega i w razie wyboru, by go nie przyjął. Na to miejsce proponują radni żydowscy dra Askenazego lub radnego Chajesa.

GORLICE, 3 lutego. (Fałszywe pogłoski. — O usuwanie obcych funkcyonaryuszów). W ubiegłym tygodniu ktoś z tutejszych osobistości napisał do „Głosu Narodu", że Czesi zajęli w naszym powiecie wieś Konieczną i Uście ruskie, a wiadomość ta deprymująco oddziałała na miejscową ludność, jednakże okazało się, że wieści te są zupełnie fałszywe.

Przy tut. straży skarbowej, także przy żandarmeryi (obecnie straży ziemskiej), wreszcie przy urzędach państwowych pełni służbę wielu funkcyonaryuszów nie należących do polskiej narodowości. Wobec gwałtów, jakich doznajemy od naszych „braci" należałoby ich zewsząd rugować, a na ich miejsce znajdzie się dość polskich sił, które powierzone im obowiązki spełniać będą jak przystało na synów Polski. Dowództwo straży ziemskiej już zawiesiło Czechów w czynności, również okoliczne zakłady przemysłowe wydaliły Czechów, a jest nadzieja, że i z Rusinami w ten sposób postąpią.

W powiecie gorlickim jest spora liczba nauczycieli Rusinów, którzy, mimo że nie złożyli ślubowania rządowi polskiemu, przecież pobierają pensye i kpią sobie z naszej tolerancyi. Wszak Rusini odmówili płacenia podatków, więc nie mamy obowiązku utrzymywać ich jako nauczycieli.

W tych dniach wysłali Rusini delegatów na Węgry do rady Czecho-Słowaków, zapewne celem porozumienia się o interwencyę tychże na „ich ziemi", — my zaś przyglądamy się ich machinacyom z założonemi rękami. (S. Za.).

ORDYNACYA MIEJSKA W KRÓLESTWIE. Na podstawie tymczasowej ordynacyi miejskiej przystępuje Warszawa do wyboru 120 radców miejskich. Zastępcy, wynoszący połowę liczby radnych, wybierani są na wypadek śmierci, oraz w razie utracenia lub złożenia przez którego z radnych mandatu. Czynne prawo wyborcze mają wszyscy obywatele bez różnicy płci, którzy skończyli 21 lat, są przynależności państwowej polskiej i stale, conajmniej od 6 miesięcy mieszkają w obrębie gminy Warszawa. Wybrani do rady miejskiej mogą być ci, co mają prawo wyborcze czynne, którzy przytem ukończyli co najmniej 25 lat i umieją czytać i pisać po polsku. Radnym nie mogą być: 1) wszyscy płatni urzędnicy miejscy, oraz państwowi, sprawujący nadzór nad działalnością gminy miejskiej; 2) funkcyonaryusze policyi i milicyi ludowej. Głosowanie jest tajne i proporcyonalne, a rady miejskie obrane na zasadzie niniejszej ordynacyi będą urzędowały do czasu uchwalenia przez Sejm nowej ordynacyi.

INTERNOWANIE CZECHÓW W RADOMSKU. Do „Dziennika Nar." donoszą z Radomia: Począwszy od soboty, wskutek rozporządzenia władz polskich, internowano w naszem mieście i okolicy wszystkich kolonistów oraz chwilowo przebywających Czechów, a to z racyi haniebnego napadu Czechów na Śląsk. Wśród internowanych znajdują się również współwłaściciele i urzędnicy tutejszych fabryk, którzy zamieszkują w Radomsku z górą od 25 lat. W sprawie tej wyłoniła się specyalna delegacya, która interweniowała u odpowiednich czynników, celem zwolnienia niektórych internowanych. Jednak z przyczyn niezależnych spotkał delegacyę zawód, gdyż zwolnienie jednego lub dwóch zmusiłoby wspomniane władze do zwolnienia reszty internowanych. Wszystkich internowanych osadzono w lokalu koszar wojska polskiego przy fabryce braci Kohn.

GRABIEŻE NIEMCÓW. „Kuryer Zagłębia" donosi: Robotnik p. Andrzej Matusiak z m. Łodzi wyszedł przed trzema laty na robotę do Niemiec, którą znalazł w hucie w Friede pod Knosttingen, w pobliżu Verdunu w Lotaryngii. Obecnie kiedy te roboty przerwano, postanowił wrócić do domu. On i trzej inni robotnicy z huty jeden z Warszawy, drugi z Sosnowca, trzeci zaś Zaborowski z Dąbrowy Górniczej podzielili tęsamą myśl powrotu i zaopatrzywszy się w paszporty: francuski i niemiecki ruszyli w drogę. W Frankfurcie nad Menem żołnierze niemieccy obrabowali ich na dworcu ze wszystkich rzeczy. Szukali też pieniędzy, ale ich nie znaleźli; p. Matusiakowi zabrali bieliznę, garnitur ubrania, dwie pary kamaszów i inne drobiazgi. Oficer francuski, wydający paszporty przestrzegał Polaków o tych grabieżach i zachęcał, aby pozostali jeszcze trzy miesiące, obiecując im bezpłatną podróż z powrotem, ale dom ciągnął, tam nie było co robić, więc poszli i rzeczywiście zostali ograbieni. Odbyło się to w środę, dnia 23 stycznia. Pomimo protestów rzeczy im Niemcy nie zwrócili, dobrze, że pozwolili im dalej jechać. Podróż swą odbyli na Halle, Zagań, Wrocław, Herby.

BOJKOT PISM POLSKICH W NIEMCZECH. Z Poznania donoszą, że na zachód od Berlina powywieszano na urzędach pocztowych plakaty, zawiadamiające, że nie przyjmuje się przedpłaty na poznańskie pisma polskie.

PUSTELNIK NA CHEŁMSZCZYŹNIE. „Gazeta Lwowska" donosi: W lesie w Wojsławiecach, należącym do majątku Rohoza, w miejscu oddalonem od siół, w cisznem od dwu niemal lat zamieszkał, jako pustelnik, braciszek zakonu Reformatów w Krakowie Teodor (Antoni) Czerniej, rodem z Rozkoszna, wioski tuż koło Wojsławic na Chełmszczyźnie położonej. Braciszek Antoni liczy obecnie 20 lat, już od lat bardzo wczesnych poczuł zamiłowanie do życia odosobnionego, odznaczał się zawsze wielką bogobojnością i religijnością. Pustelnia składa się z dwu pokoików. W pokoiku do modlitwy przeznaczonym, znajduje się ołtarzyk ze statuetką Dzieciątka Jezus, w pokoiku sypialnym — memento mori! — trumna, a w trumnie poduszeczka drobnymi wypełniona kamyczkami, wiązka słomy i derka do przykrycia. Na ścianie obraz Matki Boskiej. Pustelnik posila się przeważnie kawą, do której zjada kawałek chleba. Gospodarstwo jego składało się przedtem z królików i trzech kogutów. Obecnie w pustelni krom jedynego koguta, nic więcej niema. Pod pokoikami mieści się sklepienie — grobowiec, do którego codziennie w nocy o godzinie duchów pustelnik schodzi na modlitwę.

PRZYKŁAD GODNY NAŚLADOWANIA. W Kaliszu w Banku handlowym odbyło się zebranie ziemian kaliskich. Po wyjaśnieniach delegatów ministeryalnych w sprawie trudności aprowizacyjnych w wielkich miastach, 12 obywateli podpisało deklaracyę na dostarczenie w ciągu 10 dni 14 wagonów zboża. Ponieważ właściciele największych majątków nie byli obecni, prezes Towarzystwa oszczędnościowego zobowiązał się przeprowadzić agitacyę celem szybkiej dostawy dalszych 16 wagonów zboża. Kaliskie dostawić ma 210 wagonów. Powiaty: włocławski, płocki, łęczycki i kutnowski 200 wagonów. Zboże przeznaczono dla ludności Warszawy, Łodzi, Sosnowca i innych miast większych. Część zboża przeznaczono dla Śląska Cieszyńskiego.

UMOWA Z KELNERAMI. Warszawski urzędowy „Monitor polski" ogłasza umowę zawartą między pracownikami kelnerskimi a właścicielami zakładów gastronomicznych na opodstawie której zamiast „napiwków" pracownicy otrzymują za obsługę 10 prc. dopisywanych przez bufet lub kasę do rachunku. Co do innych punktów umowy, to między innemi są najważniejsze: praca trwa maksimum 10 godzin dziennie; pracodawcę obowiązuje wymówienie miesięczne — pracownika 2-tygodniowe. Pracownicy kelnerscy mają prawo do 2 tygodni urlopu. Strajk nie może być powodem wymówienia posady pracownikowi.

12 KORON ZA PIJAWKĘ. Ze Lwowa donoszą: Policya aresztowała Rachelę Glück, która sprzedawała pijawki po 12 koron za sztukę. Aresztowana tłumaczyła się, że wprawdzie sama płaci po 6 koron, ale ona musi także „coś" zarobić.

REPERTUAR
TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

W piątek, 7 bm.: „Hedda Gabler" H. Ibsena.

Sobota, 8 bm.: (Wznowienie) „Artykuł 264", komedya w 5 aktach K. Zalewskiego.

W niedzielę 9 bm.: popoł.: „Betleem polskie" L. Rydla; wieczorem: „Wyzwolenie" St. Wyspiańskiego.

W poniedziałek, 10 bm.: „Artykuł 264" K. Zalewskiego.

We wtorek, 11 bm.: „Czaple pióro", D. Niccodemiego.

REPERTOAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

W piątek, 7 bm.: Po raz pierwszy: „Dzwony z Corneville".

W sobotę, 8 bm. popołudniu: „Laleczka z saskiej porcelany"; wieczorem: „Dzwony z Corneville".

W niedzielę, 9 bm. popołudniu: „Wujaszek Alfonsa", „Czuła struna", „Wesele w Ojcowie"; wieczorem: Uroczyste przedstawienie z powodu otwarcia I Sejmu w Wolnej Polsce: Przemowienie. „Krakowiacy i górale".

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10 — Rządca drukarni L. K. Górski.